

Widacka, Hanna

Polonica portretowe w augsburskim druku Gerarda de Roo z 1621 roku

Kronika Zamkowa 1-2/47-48, 5-15

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hanna Widacka

**POLONICA PORTRETOWE W AUGSBURSKIM DRUKU
GERARDA DE ROO Z 1621 ROKU**

W zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie znajduje się - w czterech egzemplarzach - druk Gerarda de Roo *Annales, oder Historische Chronick, der [...] Fuersten und Herren, Ertzhertzogen Oesterreich, Habsburgischen Stammens* [...], wydany w Augsburgu w 1621 r., w drukarni Johanna Schultesa¹. Pozycja ta, nie odnotowana w *Bibliografii polskiej* K. Estreichera, zawiera wszakże kilkanaście cennych ikonograficznie poloników, których obecność tam staje się zrozumiała wobec odwiecznych związków dynastycznych Piastów i Jagiellonów z rodem Habsburgów. W bardzo bogatym, wykonanym wyłącznie w technice drzeworytu, dzielącym się na portrety i herby materiale ilustracyjnym natrafiamy na nieznanne dotąd szerzej rodzimym ikonografom wizerunki. Przedstawiają one polskich monarchów z wymienionych dynastii oraz Piastówny i Jagiellonki zaślubione księżetom i cesarzom habsburskim, a także innych członków tych rodów, związanych z Polską.

Wszystkie zawarte w *Annales* drzeworyty są niesygnowane. Dwa z nich odbito na sąsiadujących ze sobą stronach, tworząc pendant portretów arcyksięcia austriackiego Ferdynanda (późniejszego cesarza Ferdynanda II) i jego małżonki Eleonory Gonzagi, księżniczki mantuańskiej. Resztę drzeworytniczych kompozycji, w tym samym formacie 91 x 74 mm, odbito w kolumnach tekstu złożonego szwabachą. Omawiane podobizny to w większości popiersia, z reguły nie obejmujące rąk, rzadziej półpostacie, przedstawione na tle wykorzystującym kolor

naturalnego podłoża, tzn. papieru, i obwiedzione prostokątną ramką bez żadnych ozdób. Klocki te ciął - jak można domniemywać - ten sam artysta (najwyżej dwóch: jeden byłby autorem portretów, a drugi herbów) działający w Augsburgu, gdyż nie ma między nimi większych różnic formalnych. Drzeworyty trudno zaliczyć do mistrzowskich; są zaledwie poprawne. Ich wartość polega jednak na walorach ikonograficznych, gdyż rejestrują dawniejsze źródła malarzkie bądź rysunkowe, nie zawsze dziś zachowane. Nad każdą z rycin znajduje się objaśniający napis w formie nadruku szwabachą.

Galerię Piastów otwiera - najwcześniejszy chronologicznie - portret króla Kazimierza Wielkiego (1310-1370), odbity na stronie 198 (il. 1). Wizerunek ten (*Casimirus Koenig in Polen*) - przedstawiający króla z obfitym trefionym zarostem, w głęboko wciśniętej na czoło i spływającej na uszy miękkiej czapce z nałożoną koroną, w gronostajowym płaszczu z ciężkim złotym łańcuchem - nie znajduje bliższych analogii z dotychczas znanymi przekazami ikonograficznymi monarchy, zarówno współczesnymi mu, jak i pochodzącymi z późniejszych epok. Pierwowzoru tego drzeworytu nie sposób na razie ustalić.

Na stronie 118 znalazła się podobizna wnuczki ostatniego Piasta, Jadwigi Andegaweńskiej (1374-1399), jedynej kobiety na polskim tronie koronowanej na króla (a nie królową - małżonkę panującego), co miało miejsce 15 października 1384 r. w Krakowie, późniejszej żony

cze ma trochę ciężki i gruby owal. Nikt chyba w tym wizerunku nie odnajdzie słynnej piękności¹².

Istotnie, niechętnie sięgano doń jako do źródła w późniejszych wiekach; nawet znany ze swego pietyzmu do dawnych przekazów Jan Matejko nigdy nie wykorzystał opisywanej podobizny królowej w swoich dziełach rysunkowych i malarzkich (jak wiadomo, wolał oprzeć się na własnej rekonstrukcji przypuszczalnego wyglądu Jadwigi, asystując w 1887 r. przy pierwszym otwarciu jej grobu w katedrze wawelskiej)? Mimo wszystko - z braku innych przekazów - drzeworyt ten w XIX stuleciu budził pewne zainteresowanie, czego dowodem mogą być dwa powstałe na jego podstawie dzieła graficzne. Są to: homeografia z 1857 r. Adama Pilińskiego (1810-1887), idealnie naśladująca oryginał w skali 1:14, oraz powtarzająca drzeworyt w lustrzanym odbiciu anonimowa

1. Portret Kazimierza Wielkiego, drzeworyt, za: Gerard de Roo, *Annates, oder Historische Chronick, der [...] Fuersten und Herren, Ertzhertzogen Oesterreich, Habsburgischen Stammens [...]*, Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN / Portrait of Casimir the Great, wood engraving after Gerard de Roo, *Annates, oder Historische Chronick, der [...] Fuersten und Herren, Ertzhertzogen Oesterreich, Habsburgischen Stammens [...]*, Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

Władysława Jagiełły. W *Annates* Jadwiga została przedstawiona jako małżonka księcia Wilhelma austriackiego (1370-1406), którego zaślubiła jako dziecko w Hainburgu 15 czerwca 1378 r., stąd nosi należny jej czepec - wielki i niezgrabny, żeby nie rzec dziwaczny (il. 2). Wizerunek ten nigdy zresztą nie zachwycał ani historyków, ani literatów i poetów, ani wreszcie artystów. Krytyczny wobec niego Lucjan Rydel tak się wypowiadał w 1910 r.: „Pod wielkim rogatym kwefem [...] patrzy na widza, trochę w bok zwrócona twarz ani naprawdę piękna, ani młoda; spod cienkich, szeroko zarysowanych brwi pozierają łagodne wielkie oczy, nos orli, nakreślony szlachetnie, wcale kształtne usta z dolną wargą mocno wypukłą, przy tym obli-

2. Portret Jadwigi Andegaweńskiej jako żony Wilhelma austriackiego, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN / Portrait of Jadwiga (Hedwig) of Anjou, the wife of Wilhelm Habsburg, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

Ambras (*Ambraser Sammlung*), następnie czasowo w dolnym Belwederze w Wiedniu, a ostatnio w tamtejszym Kunsthistorisches Museum.

Dla dalszych rozważań należy wspomnieć o jeszcze jednym zespole portretów, pochodzącym z ambraskiego zamku. Jest to zbiór 141 wizerunków członków rodu Habsburgów oraz innych książąt z XV i XVI w., należący do sławnej kolekcji arcyksięcia Ferdynanda tyrolskiego. Zespół ten, powstały ok. 1576-1578, zawiera podobizny w popiersiach, malowane olejno na papierze - często według dawniejszych autentycznych wzorów - i naklejane na cienkie deseczki z jodłowego drzewa mniej więcej jednakowej wielkości: 13,5 x 10,5 cm. Na jednolitą serię wskazują też widniejące w górnej części wizerunków łacińskie napisy objaśniające o identycznym dukcie. Obecnie zbiór jest przechowywany w Münzkabinett Kunsthistorisches Museum w Wiedniu⁸.

Z tego właśnie zespołu portretów, znanego powszechnie jako *Sammlung von Kleinporträts Erzherzog Ferdinands II*, pochodzi zapewne zamieszczony w *Annales* na s. 118 drzeworytowy wizerunek najstarszego syna Leopolda III Habsburga - Wilhelma, o przydomku Uprzejmy (*Der Freundliche*), w Polsce znanego przede wszystkim jako formalnego i niefortunnego małżonka Jadwigi ze ślubów hainburskich i określanego powszechnie jako Rakuski (1370-1406). Porównanie tej ryciny (*Herzog Wilhelm von Oesterreich der Hofmann genannt*, iL 3) ze wzorem malarskim⁹ dowodzi, iż jest ona jego wierną kopią, tyle że odwróconą. Przedstawiony na niej Wilhelm - w książęcej mitrze na głowie, z bujnymi puklami utrefionych włosów zakrywających uszy oraz długą brodą i wąsami, z kosztownymi łańcuchami na piersiach - sprawia wrażenie starszego już mężczyzny. Na taki wygląd miały być może wpływ słabe zdrowie i dręcząca go choroba (prawdopodobnie epilepsja), gdyż książę w chwili śmierci liczył sobie zaledwie 36 lat.

Rodzony brat Wilhelma, Ernest I Żelazny (*Der Eiserne*, 1377-1424), arcyksiążę

3. Portret Wilhelma Uprzejmego, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN / Portrait of Wilhelm the Courteous, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

litografia z 2. pol. XIX w., odbita w zakładzie „Czas” w Krakowie. Ta ostatnia ważna jest tylko ze względu na napis proweniencyjny: „Wizerunek Królowej Jadwigi z drzewa genealogicznego domu Habsburskiego w Wiedniu”?

Ow przekaz źródłowy wspomniany wyżej Rydel datuje w przybliżeniu po 1434 r. i określa jako „arras, przedstawiający w misternym hafcie drzewo genealogiczne Habsburgów. Na rozgałęzionych konarach wyobrażone są portrety wszystkich członków rakuskiego domu, każdy z małżonką⁶. We współczesnej Rydlowi *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* znajdujemy informację, iż dowód ten - datowany na 1502 r. - obejmuje wizerunki od Rudolfa I po potomstwo cesarza Maksymiliana, lecz nie można z niej wywnioskować, czy chodzi o malowidło, czy o gobelin⁷. Natomiast nie ulega wątpliwości, że wzmiankowany obiekt znajdował się niegdyś w zamku

Jeszcze bardziej okazały czepiec mężatki, szczerlnie okrywający głowę, nosi na swym portrecie druga małżonka Ernesta, księżniczka mazowiecka o rzadko spotykanym imieniu Cymbarka (il. 5). Urodzona między 1394 a 1397 r., była córką Ziemowita IV, księcia płockiego, i Aleksandry, siostry Władysława Jagiełły¹¹. Małżeństwo Piastówny (1412) umocniło świeży sojusz leopoldyńskiej linii Habsburgów z Jagiellonami, stanowiąc niejako zadośćuczynienie za afronty, jakich doznał od możnowładców małopolskich brat Ernesta, Wilhelm, w Krakowie, w sierpniu 1385 r., kiedy to w niesławie musiał uchodzić z Wawelu. Król Jagiełło wyprawił siostrzenicy wspaniałe wesele; młoda para wyruszyła nad Dunaj w asyście 600 polskich rycerzy. Cymbarka nie zerwała więzów z najbliższą rodziną,

4. Portret Małgorzaty, księżniczki pomorskiej, pierwszej żony Ernesta I Żelaznego, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN/Portrait of Małgorzata Pomorska, the first wife of Ernest I the Iron, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

Austrii, Styrii, Karyntii i Krainy, poślubił kolejno dwie Piastówny, których podobizny, zupełnie dotąd nieznanne polskim ikonografom - najprawdopodobniej pochodzące ze wspomnianego zbioru portretów - znalazły się na stronie 173 *Annates*. Pierwszą małżonką Habsburga była Małgorzata, córka Bogusława V pomorskiego, księcia na Słupsku, urodzona w latach 1370-1374, zmarła bezpotomnie 12 czerwca 1410 r. Do małżeństwa, zawartego w 1392 r., doprowadzili król Zygmunt Luksemburski i jego matka, Elżbieta, rodzona siostra Małgorzaty¹⁰. Drzeworyt, oznaczony nadrukiem *Margretha Hertzogen von Stettin Ernesti Ferrei anders Gemahet* (il. 4), wyobraża młodą kobietę w ozdobnym czepcu z klejnotem, w kosztownych łańcuchach na szyi i ramionach.

5. Portret Cymbarki, księżniczki mazowieckiej, drugiej żony Ernesta I Żelaznego, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN /Portrait of Cymbarka Mazowiecka, the second wife of Ernest I the Iron, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

Zamieszczony na stronie 230 *Annales* wizerunek młodzieńca w zamkniętej koronie na głowie, w zbroi i płaszczu, oznaczony nadrukiem *Ladislaus Koenig in Poln.* (il. 6) odnosi się niewątpliwie do Władysława Warneńczyka (1424-1444). Na tle jego prawego ramienia zarysowane jest pionowo wzniesione berło, jakby trzymane w ręce nie objętej kadrem, a więc niewidocznej dla widza. Portret ten, wobec braku współczesnej Władysławowi ikonografii¹⁷, należy chyba zaliczyć do fikcyjnych, nawet jeżeli i jego pierwowzór pochodzi ze zbioru z Ambras.

Na większą uwagę zasługują, odbite na stronie 133 dzieła de Roo, stanowiące niewątpliwie pendant, podobizny (il. 7 i 8) polskiej pary królewskiej - Kazimierza Jagiellończyka (1427-1492) i Elżbiety Rakuszanki (1436-1505) - odwrócone w stosunku do XVI-wiecznych portretów malarskich¹⁴. Malowidła zostały wykonane zapewne na podstawie wcześniejszych, XV-wiecznych oryginałów (dziś już niezachowanych), stąd wiarygodność wizerunków obojga małżonków nie budzi większych wątpliwości. Ich oblicza - o zindywidualizowanych i raczej nieładnych rysach, dalekie od bezwyrazowych stereotypów - wydają się więc przemawiać za wyjątkową zgodnością z rzeczywistym wyglądem obojga. Tymczasem w świetle wawelskich eksploracji ich grobów w 1973 r. wyłania się zaskakujący dla historyków obraz (zwłaszcza w wypadku Elżbiety), nawet wobec faktu, iż badane szczątki kostne należały przecież do ludzi w podeszłym wieku¹⁵.

Trzeba dodać, iż stroje małżonków, widoczne na analizowanych portretach malarskich i graficznych, wskazują już na modę XVI-wieczną. Wiek Elżbiety można określić w przybliżeniu na 40 lat, zatem pierwotny oryginał malarski mógł powstać ok. 1477 r., ale szczegóły ubioru - przybranie głowy i charakter klejnotów - wskazują na epokę cesarza Maksymiliana¹⁶. Na głowie królowa nosi koronę, a na czole zwieszający się misterny łańcuch z klejnotem. Moda ta wzięła

6. Portret Władysława Warneńczyka, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN/Portrait of Vladislaus Warneńczyk, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

a swoje sympatie do Polski zdołała wpoić dzieciom, których miała dziesięcioro. Jak podają dziejopisowie austriaccy, była kobietą piękną i mądrą, o zadziwiającej sile fizycznej (palcami gniotła orzechy i wbiła gwoździe, rękami łamała podkowy). Podobno to właśnie ona wniosła w dom habsburski wydatną dolną wargę, szczególnie cechujący potem męskich przedstawicieli tego rodu¹². Niestety, ani urody, ani fizycznej tężyzny w drzeworytowym i zdecydowanie nieatrakcyjnym portrecie w ogóle nie widać. I jakkolwiek pod każdym względem przegrywa on z rzeźbiarskim wizerunkiem Cymbarki w kościele Franciszkanów w Innsbrucku, warto się nad nim zatrzymać, gdyż w grafice jest to chyba, jak dotąd, jedyna podobizna tej Piastówny, zmarłej w 1429 r. Warto dodać, że właśnie od niej i od Ernesta Żelaznego pochodzą prawie wszyscy późniejsi Habsburgowie.

w XVIII w. w Kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu¹⁷, omawiane drzeworyty niewątpliwie zyskują na znaczeniu, jakkolwiek trzeba wobec nich - jako źródła ikonograficznego - zachować pewną rezerwę.

W dziele Gerarda de Roo nie mogło zabraknąć podobizn XVI-wiecznych Jagiellonów, choć ich liczba ograniczyła się zaledwie do trzech przedstawicieli tej dynastii: Zygmunta I Starego (1467-1548) oraz potomstwa jego brata Władysława - króla Ludwika Jagiellończyka i cesarzowej Anny Jagiellonki.

Drzeworyt, opisany jako *Sigismundt Koenig in Polen*, odbity na stronie 463, wydaje się najbliższy olejnemu obrazowi, uchodzącemu za dzieło Hansa Dtire-ra²⁰. Król, przedstawiony w prawym profilu (il. 9), nosi renesansowy czepiec zsunięty z wysokiego czoła oraz ciężką futrzaną szubę. W krągłej i szerokiej,

7. Portret Kazimierza Jagiellończyka, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN / Portrait of Kazimierz Jagiellończyk, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

początek w Mediolanie pod koniec XV w., do Niemiec przysłała wraz z Bianką Sforza (która w 1494 r. poślubiła cesarza Maksymiliana I), zaś na Północ, a więc i do Polski, zawitała dopiero w początkach XVI w.¹⁷. Suknia Rakuszanki także wskazuje na modę włoskiego renesansu: wzorzysta, ciężka od haftów bądź złotogłowa, z horyzontalnym dekoltem, zapewne bardzo kosztowna¹⁸. Na piersiach władczyni widnieje zawieszenie o szerokich i płaskich, sadzonych perłami i drogimi kamieniami tafelkach. Niemniej bogaty jest ubiór Kazimierza Jagiellończyka, wykończony u szyi szeroką listwą z klejnotów i ozdobiony ciężkim łańcuchem - tu ukazany fragmentarycznie.

Zważywszy, iż przed 1896 r. zaginęły (lub nie zachowały się) portrety Elżbiety, jej małżonka i syna, wiszące jeszcze

8. Portret Elżbiety Rakuszanki, żony Kazimierza Jagiellończyka, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN / Portrait of Elżbieta Rakuszanka, wife of Kazimierz Jagiellończyk, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

młodzieńca, podobnego z twarzy do swego stryja. Drzeworyt (il. 11) ukazuje go w popiersiu z głową w prawym profilu, z krótkimi włosami i bródką, w płaskim renesansowym berecie i szubie z Orderem Złotego Runa. Prawą ręką Ludwik podtrzymuje fałdy szaty.

Jego rodzona siostra Anna (1503-1547) w 1521 r. poślubiła w Linzu arcyksięcia austriackiego Ferdynanda Habsburga, późniejszego króla Czech i Węgier (1526) oraz króla rzymskiego (1531). Jak twierdzą dziś niektórzy historycy (np. S. Vajda), związek ten był najszcześniejszy w całej historii rodu Habsburgów. Anna urodziła małżonkowi piętnaścioro dzieci, lecz ostatniego porodu nie wytrzymała jej osłabiony organizm. Nie była urodziwa. Jej portrety z młodych lat potwierdzają silne podobieństwo do Jagiellonów: pociągłą i raczej wąską twarz,

9. Portret Zygmunta I Starego, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN/ Portrait of Sigismund I the Old, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

nieidealizowanej twarzy zwraca uwagę dość duży, wydatny i lekko zadarty nos. Zygmunt I Stary, podobny raczej do Habsburgów niż do Jagiellonów, doczekał się zresztą bogatej, współczesnej sobie ikonografii we wszystkich dziedzinach sztuk plastycznych²¹. Z osobą tego władcy można też łączyć jedyny w kronice de Roo polski drzeworyt herbowy (*von Polen Wappen*, odbity na stronie 189), wyobrażający ukoronowanego orła z literą S na piersi, w wolutowym kartuszu zwieńczonym koroną i obwiedzionym łańcuchem z Orderem Złotego Runa (il. 10).

Ludovicus Koenig in Ungarn (na stronie 464 *Annales*) to bratanek Zygmunta I, Ludwik Jagiellończyk (1506-1525), król Czech i Węgier, urodzony jako siedmiomiesięczny wcześniak w szczególnych okolicznościach²². Wyrósł na przystojnego, zgrabnego i wysportowanego

10. Orzeł w koronie z literą S na piersi, polski drzeworyt herbowy, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN / Crowned eagle with the letter 'S' on its breast, wood engraving of the Polish coat of arms after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

związane z drukiem - pozostawały raczej w cieniu zainteresowań rodzimych kolekcjonerów (np. Emeryka Hutten-Czapskiego, Dominika Witke-Jeżewskiego, Zygmunta Rosińskiego) i nie znalazły się w ich zbiorach graficznych jako wycięte podobizny osobistości. Przypomnieć też trzeba, że ryciny z kroniki de Roo nie były i nie są atrakcją dla liczących się zbieraczy, a to z dwóch powodów: anonimowego autorstwa i niewysokiego artystycznego poziomu (względnie te prawdopodobnie uratowały niejedyn egzemplarz *Annales* od ograbienia z ilustracji)²⁴. Mimo to owym drzeworytom warto było poświęcić nieco uwagi choćby dlatego, że są polonikami, a ich tropienie i rejestracja stanowią w pewnym sensie kontynuowanie wspomnianej na początku *Bibliografii* Estreichera.

11. Portret Ludwika Jagiellończyka, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN/Portrait of Ludwik Jagiellończyk, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

wysokie czoło i prosty, długi nos. Na wizerunku namalowanym przez Jakoba Seiseneggera (Linz 1505 - tamże 1567), od 1531 r. nadwornego malarza cesarza Ferdynanda I, i powtórzoną w serii podobizn z zamku w Ambras²⁵, monarchini wydaje się przedwcześnie postarzała i zmęczona, co nie dziwi wobec tylu odbytych pólógów. Znajdujący się na stronie 465 drzeworyt (*Anna dess Kaysers Ferdinandi Gemahel*, il. 12), odwrócony w stosunku do tego właśnie pierwowzoru malarskiego, pokazuje ją w przepysznym renesansowym ubiorze pokrytym haftami i zdobnym klejnotami, z włosami ukrytymi w siatce, w płaskim berecie na głowie, z podwójnym łańcuchem na ramionach.

Opisanych drzeworytów próżno by szukać w polskiej literaturze specjalistycznej, ponieważ - z natury rzeczy

12. Portret Anny Jagiellonki, żony Ferdynanda Habsburga, drzeworyt, za: de Roo, op.cit., Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej. Fot. Zakład Reprografii BN / Portrait of Anna Jagiellonka, wife of Ferdinand Habsburg, wood engraving after de Roo, op.cit., Old Publications' Unit of the National Library, Warsaw. Photograph: National Library

PRZYPISY

¹ Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej, sygn.: XVII.4.4097, XVII.4.6246, XVII.4.9399, XVII.4.10419.

² L. Rydel, *Królowa Jadwiga*, Warszawa 1984, s. 105. Drzeworyt z *Annales* reprodukowano tamże na s. 117, bez podania źródła.

³ Na miejscu artysta wykonał ołówkowe szkice m.in. czaszki królowej. Dokonana wtedy autopsja pozwoliła mu na zrekonstruowanie prawdziwego wyglądu Jadwigi w dwóch późnych dziełach: olejnym obrazie *Jadwiga nadaje przywileje Uniwersytetowi* (1888) z cyklu *Dzieje cywilizacji w Polsce* (1890) oraz rysunku z *Pocztu królów i księżąt polskich* (1890-1892). Zob. m.in.: H. Widacka, *Stymne piękności w grafice XVI-XIX wieku*, Warszawa 1998, s. 21-22, il. na s. 23- Podobiznę Jadwigi - głowę w lewym profilu, w płaskorzeźbie - rekonstrukcję na podstawie czaszki reprodukuje jedynie: A. Klubówną, *Królowa Jadwiga. Opowieść o czasach i ludziach*, Warszawa 1971, s. 300, niestety bez podania źródła ilustracji.

⁴ Pod kompozycją, obwiedzioną ramką, napis: REPRODUCTION HOMEOGRAPHIQUE A. PILINSKI 1857 22 Xbra DE LA COLLECTION DE MR ALEX.LESER (!). Dwa egzemplarze tego druku (bardzo przypominającego litografię), którego technologię jego twórca, czyli Piliński, zabrał ze sobą do grobu, znajdują się w Gabinetie Rycin i Rysunku Polskiego Muzeum Narodowego w Warszawie: Gr. Pol. 3617, Gr. Pol. 22298.

⁵ *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, L 2, Warszawa 1992, s. 117, poz. 1658; repr. tamże, t. 6: *Ilustracje*, Warszawa 1997, s. 198. Repr. także w: Rydel, op.cit., s. 106.

⁶ Rydel, op.cit., s. 105.

⁷ *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, 1.1, Warszawa 1890, s. 935, hasło: *Ambraskie zbiory* (*Ambraser Sammlung*).

⁸ M. Sokołowski, *Studia do historii rzeźby w Polsce w XV i XVI w.*, w: *Sprawozdania do badania Historii Sztuki w Polsce*, t. 7, Kraków 1906, nr 1, s. 158-159. Zob. też: *Die Kunstkammer Kunsthistorisches Museum, Sammlungen Schloss Ambras*, Innsbruck 1977, s. 20.

⁹ Repr. w: Klubówna, op.cit., s. 47.

¹⁰ Szersze informacje o Małgorzacie zob. w: E. Rymar, *Rodowód księżąt pomorskich*, t. 2, Szczecin 1995, s. 46.

¹¹ Zob. biogram księżniczki w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. 4, Kraków 1938, s. 123 (Karol Piotrowicz); *Piastowie*. *Lexykon biograficzny*, Kraków 1999, s. 313-314.

¹² S. Grodziski, *Habsburgowie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 30.

¹³ M. Duczmal, *Jagiellonowie*. *Lexykon biograficzny*, Kraków 1996, s. 492. Współczesny Warnieńczykowi Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, późniejszy papież Pius II, bez żenady nazywał króla brzydkim (ibidem).

¹⁴ Oba malowidła reprodukuje Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, tabl. m.s. 32/33 i m.s. 48/49. W podpisach zostały one określone jako pochodzące „z drzewa genealogicznego Habsburgów 1501-1507”, choć wszystko wskazuje na to, iż przynależą do wspomnianego uprzednio *Sammlung von Kleinporträts*. Początkowo Z. Wdowiszewski zamierzał zaopatrzyć *Genealogię* w bogaty materiał ilustracyjny, głównie wizerunki Jagiellonów i Jagiellonek, zwłaszcza że wiele materiału do tych ostatnich znalazł w zbiorach zagranicznych. „Skoro jednak liczba tych podobizn - pisał autor we wstępie - wzrastała w sposób nieprzewidywany i doszła prawie do setki, musieliśmy zrezygnować z pierwotnego planu i umieścić kilka za ledwie, mniej lub wcale nieznanych reprodukcji portretów, a resztę przeznaczyć do przygotowanej *Ikografii Jagiellonów*. Niestety, ta oczekiwana pozycja nigdy się nie ukazała.

¹⁵ Próba rekonstrukcji faktycznego wyglądu królowej - na podstawie badań medyczo-sądowych i antropologicznych - dała zaskakujące wyniki. Elżbieta była zgarbiona (skrzywienie kręgosłupa w kształcie litery S), przekrzywiona na bok, z przekrzywioną i niezbyt kształtną głową, o długiej wąskiej twarzy, w której musiały zwracać uwagę zęby (górne siekacze, niemal płasko ustawione, wystawały stale spomiędzy warg) oraz dość wydatny i wysurtięty do przodu podbródek. Szersze informacje zob. w: J. Widacki, *Detektywi na tropach zagadek historii*, Katowice 1988, s. 69-74; M. Duczmal, *Jagiellonowie*. *Lexykon biograficzny*, Kraków 1996, s. 209-210. Natomiast Kazimierz Jagiellończyk, obok wysokiego jak na owe czasy wzrostu, odznaczał się zgrabną i proporcjonalną budową ciała. Miał długą, bardzo wąską twarz o wysokim czole, z wydatnymi łukami brwiowymi, silnie zaznaczoną brodą, pokaznym wąskim nosem i dużymi, być może nieco skośnymi oczami - zob.: Widacki, op.cit., s. 76-77; Duczmal, op.cit., s. 391-392.

¹⁶ Sokołowski, op.cit., s. 158-159.

¹⁷ Ibidem, s. 224.

¹⁸ Wiadomo, że Habsburżanka miała i nosiła inną suknię - atlasową i wysadzaną perłami, oddaną w 1477 r. przez królewskiego małżonka rajcom krakowskiem jako zastaw za pożyczkę 2000 złotych węgierskich - zob.: Duczmal, op.cit., s. 202.

¹⁹ M. Sokołowski, *Jan Matejko* (nekrolog), „Sprawozdania Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce”, L V, Kraków 1896, s. IV, s. LXX.

²⁰ Repr. barwna w: Duczmal, op.cit., s. 542.

²¹ Zob. m.in.: J. Ruszczycówna, *Nieznane portrety ostatnich Jagiellonów*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” XX: 1926.

²² Narodziny Ludwika 20-letnia królowa, Anna de Foix, przyplaciła życiem, gdyż pro-ród był niezwykle ciężki. W dodatku niemowlę przyszło na świat - jak zanotował dziejopis Brutus w *Historia*

rerum Hungaricum - „bez skóry”. Ówczesni medycy starali się temu zaradzić, wkładając je do „inkubatora”, jakim stawała się - jedna po drugiej non stop - świeżo zabita i wypatroszona świnia. Według współczesnych pediatrów Ludwik mógł cierpieć na pęcherzycę połączoną z łuszczeniem się skóry, obie choroby ciężkie i zwykle śmiertelne. Utrzymanie go przy życiu należy zaliczyć do niewątpliwych sukcesów ówczesnej sztuki lekarskiej. Szersze informacje

zob. w: Wdowiszewski, op.cit., s. 128; Duczmał, op.cit., s. 395.

23 Repr. w: Wdowiszewski, op.cit., tabl. m.s. 144/145. Obszerniejsze informacje o Annie zob.: tamże, s. 125-127; Duczmał, op.cit., s. 45-56.

24 Należy dopuścić możliwość, że w polskich zbiorach graficznych znajdują się luźne wycinki z omawianego druku, lecz - o ile tak jest - nie wzbudziły one dotąd niczyjego zainteresowania.

Hanna Widacka

POLISH PORTRAITS IN A BOOK BY GERARD DE ROO, AUGSBURG, 1621

SUMMARY

Karol Estreicher's *Polish Bibliography* (*Bibliografia polska*) makes no mention of Gerard de Roo's book entitled *Annates, oder Historische Chronick*, which was published by Johann Schultes in Augsburg in 1621. The book contains several Polish items which are valuable from an iconographical point of view and which relate to the connections between the Piast and Jagiellonian dynasties and the Habsburgs. In the very rich illustrative materials, which are executed using solely the wood engraving technique, we can find likenesses of Polish monarchs from the two afore-mentioned dynasties as well as young girls from the two houses who were married to Habsburgian Dukes and Emperors and other members of these families who were connected with Poland. Until now these portraits were not widely known to Polish iconographers. All the wood engravings are of a similar format (that is 91 mm x 74 mm) and are unsigned. The likenesses are printed in the columns of the text and are set in Schwabacher type. The portraits - usually busts (in the most part without depicting the hands) - and more rarely half-length portraits - were executed by the anonymous wood engraver from Augsburg against a natural

background, that is paper, and encompassed within a rectangular frame without any ornamentation. Above each of the engravings is an explanatory inscription also set in Schwabacher type. It would be difficult to call the wood engravings 'masterpieces'; they could only be described as 'well executed'. But they are valuable because they are a record of old sources of paintings and drawings which have not always been preserved to date. Only in a few cases has it been possible to establish the prototype of a likeness in the so-called *Sammlung von Kleinportrats*, that is the famous collection of 141 portraits of members of the Habsburg family and other Dukes from the 15th and 16th centuries which belonged to Archduke Ferdinand II of Austria, Regent of the Tyrol, and was once housed in Castle Ambras (now in the Kunsthistorisches Museum in Vienna).

Chronologically, the earliest is a portrait of Casimir the Great (1310-1370), which bears no similarity to any of the portraits of the monarch known to date. The portraits of his granddaughter, Queen Jadwiga (Hedwig) of Anjou (1374 - 1399) and her husband from her childhood betrothal to the Archduke Wilhelm Habsburg (1370 - 1406), are complemen-

tary although they cannot be called *pendants*. The likenesses of the Piasts Małgorzata Pomorska (1370/1374 - 1410) and Cymbarka Mazowiecka (1394/ 1397 - 1429), the two subsequent wives of Ernest I the Iron, are interesting only because they are rare: they are not really trustworthy iconographical sources; the same can be said about the likeness of the young Vladislaus Warneńczyk (1424 - 1444). More valuable are the pendants depicting the royal couple - Casimir Jagiellończyk (1427-1492) and Elżbieta Rakuszanka (1436-1505) whose individualized features are patterned on the

Sammlung von Kleinportrtdts of which they are mirror image reproductions. From among the portraits of the 16th century Jagiellons it is worth mentioning the portraits of Sigismund I the Old (1467 - 1548) and his heir, his brother Vladislaus - King Ludwik Jagiellończyk (1506 - 1525) and the Empress Anna Jagiellonka (1503 - 1547), the wife of Ferdinand I Habsburg.

There are four copies of Gerard de Roo's work in the National Library in Warsaw, however the illustrations, which are no doubt worth greater attention, have not really met with any proper interest to date.